

Jan Ziółek

Jan Alojzy Orchowski - autor pierwszego polskiego projektu uwłaszczenia chłopów

Rocznik Lubelski 33-34, 97-100

1991-1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ALOJZY ORCHOWSKI — AUTOR PIERWSZEGO POLSKIEGO PROJEKTU UWŁASZCZENIA CHŁOPÓW

Jednym z wybitniejszych działaczy ruchu „jakobińskiego” w Polsce u schyłku XVIII w. był adwokat Jan Alojzy Orchowski. Urodził się w Lucku na Wołyniu w 1767 r. Praktykę prawniczą zdobywał przy Trybunale Koronnym Lubelskim. Filozof i publicysta, nadzwyczaj skromny i cichy, posiadał dużą wiedzę prawną i społeczną.

Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej przybył do Warszawy i związał się z „jakobinami”. W gronie tym można by go zaliczyć, obok Tadeusza Morawskiego i Hugona Kołłątaja (trzymającego się trochę na uboczu) do skrzydła umiarkowanego. Jakkolwiek w tym czasie trudno jest właściwie przeprowadzić zdecydowany podział na lewicę i prawicę jakobińską. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że radykalniejsi od Orchowskiego byli: Jakub Jasiński, Józef Mejer i Józef Zajaczek¹. Trzeba dodać, że mieli oni przewagę w Sądzie Kryminalnym Wojskowym, lecz w Radzie Najwyższej Narodowej kierowali tylko dwoma wydziałami, na osiem istniejących: Hugo Kołłątaj — wydziałem Skarbu i Franciszek Dmochowski — wydziałem Instrukcji. Jakobini nie mieli również przewagi wśród wojskowych wyższych stopni.

Do najwybitniejszych działaczy jakobińskich w Warszawie należeli: wspomiany już Tadeusz Morawski, Józef Świętosławski, Ignacy Potocki, Jan Dembowski, Kazimierz Konopka i Jan Alojzy Orchowski². Żądali oni z całą stanowczością nieustępliwej walki o niepodległość kraju, przy maksymalnej mobilizacji całego narodu, pobudzenia dla celów rewolucji uczuć patriotycznych różnych warstw społecznych. Najdalej w tych żądaniach szedł Orchowski. Domagał się wprowadzenia chłopów do władz lokalnych, a nawet do władz naczelnych powstania. Zalecał uwłaszczenie chłopów-ochotników, biorących udział w powstaniu, i ojców, posyłających dwóch synów na wojnę — ziemią przez nich uprawianą. Oczywiście, za odszkodowaniem właścicieli ziemskich przez państwo³, w wysokości 2/3 pożytku z pracy „uwolnionego”. W stosunku do szlachty „na czynszach zostającej” proponował Orchowski zapewnienie jej gruntów narodowych, lecz nie w formie obietnicy, ale rzeczywistego zagwarantowania z wpisaniem nazwiska do specjalnych rejestrów, prowadzonych przez władze terenowe. W przypadku dóbr będących własnością zdrajców i emigrantów, nie spieszących się do ratowania ojczyzny, sugerował nadanie „własności i wolności” w terminie natychmiastowym. Projekt ten w okresie powstania był najdalej wysuniętym punktem, do którego dochodziły zamysły „jakobinów”. Kruszył on podstawy gospodarki feudalnej i zakładał podwaliny układu kapitalistycznego. Projekt Orchowskiego z lipca 1794 r. został przedłożony Radzie Najwyższej Narodowej. „Gazeta Rządowa” pisała wtedy, że „Ob. Jan Orchowski podał myśli swoje na piśmie, jak rozszerzyć powstanie narodowe”⁴. Streszczający projekt Orchowskiego artykuł podkreśla: „już w odezwach Najwyższego Naczelnika są przeznaczone w podział starostwa, biorącym się do oręża; ale oczekiwania obietnicy cokolwiek zmniejsza powab nadziei”. Podkreśla tymi słowami, że projekt przedstawiony przez Orchowskiego jest dalej idący od *Uniwersału potanieckiego*.

Projekt Orchowskiego nie zyskał uznania. Do jego przejrzenia i sformułowania wniosków zostali wyznaczeni: Franciszek Dmochowski, Józef Szymanowski i Józef Kapostas. Pierwszy z nich był „jakobinem” i zasiadał w Radzie, a mimo to nie wykazał większego zainteresowania dokumentem. Or-

¹ T. Łępkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967 r., s. 335.

² A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1967 r., s. 91.

³ S. Kieniewicz, *Z postępowych tradycji polskich ruchów narodowo-wyzwoleńczych*, „Kwartalnik Historyczny” 1959, z. 2, s. 183—206; B. Leśniodorski, *Polscy jakobini*, Warszawa 1960, s. 244.

⁴ „Gazeta Rządowa” 1794, nr 20 (27).

chowski, wspominając po latach te czasy na łamach „Kroniki Emigracji Polskiej” (1837), podkreślił, że kilka razy chodził do pierwszego i drugiego z wymienionych, „którzy wolność i równość zdawali się uwielbiać”, by sprawie nadać bieg. Lecz jego starania nie dały wówczas praktycznego skutku. Trudno w tej sytuacji stwierdzić, czy ten indywidualny projekt, przedłożony Radzie Najwyższej Narodowej, wyrażał powszechne stanowisko „jakobinów”. W samej Radzie został on zarzucony. Dopiero w parę miesięcy później, w toku radykalizacji powstania, rzecz wróciła na porządek obrad, popierana przez Kołłątaja. Potrzeby militarno-mobilizacyjne zmuszały w tym czasie Radę Narodową do podejmowania radykalniejszych kroków. Opracowano i wydano ustawę „O nadzieleniu ziemią zasłużonych żołnierzy”, którą uważać należy za próbę realizacji projektu Orchowskiego. Natomiast nie należy jej traktować jako nagrody dla zasłużonych żołnierzy lub tylko jako posunięcia propagandowego.

Duże zainteresowanie wzbudzał projekt Orchowskiego poza granicami kraju. Prasa niemiecka i szwajcarska zamieściły pełny jego tekst, a poseł francuski w Szwajcarii de Barthelemy natychmiast przesłał go do Paryża.

Po upadku powstania kościuszkowskiego Orchowski był jednym z założycieli Towarzystwa Republikantów Polskich i współtwórcą „Ustawy przedspołecznej”. Przedstawił wtedy „jakobinów” jako grono „demokratycznych szewców, kupców” — tych wymienił na pierwszym miejscu, przed księżmi, profesorami, głośnymi filantropami. W 1799 r. zaręczał, że jego celem w TRP będzie: „oswobodzenie narodu od tyranii i uformowanie rządu demokratycznego na zasadach prawdziwej równości i prawie człowieka gruntującego się”⁵. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być powstanie narodowe.

Orchowski przyjaźnił się w tym czasie z Franciszkiem Gorzkowskim. Obu łączyła „najściślejsza jedność widoków, względem polepszenia losu naszych włościan”⁶. Mimo to Orchowski nie wziął udziału w spisku, jaki przygotowywał jego przyjaciel. Wynikało to stąd, że ci dwaj patrioci, jakkolwiek zgodni co do celu, różnili się co do doboru metod działania. Gorzkowski chciał zmian w wyniku rewolucji chłopskiej. W 1796 r. jako geometra, rozmierzając pola we wsi Ciszka w powiecie liwskim, przekonywał chłopów o potrzebie rewolucji. Mówił „jak już nas będzie namówionych wielka liczba, jednej nocy we wszystkich wsiach uderzymy we dzwony, uzbiorimy się w kosy, cepy, siekiery i broń palną, pozapalamy drzewa po lasach i ogłosimy po całym kraju wolność, złączymy się ze sobą. To, co jest w spichlerzach i stodołach pańskich, jako owoc krwawej chłopów pracy, będzie waszym pożywieniem; lepszym panom zostawi się tyle, ile im trzeba na rok do życia, zli zginą”. Trudno na pewno dziś powiedzieć, czy Gorzkowski takich używał słów, by przekonać chłopów o potrzebie powstania. Zapis ich pochodzi z okresu nieco późniejszego, anonimowy zaś autor artykułu *Zdarzenie historyczne z roku 1796*, zamieszczonego w „Kronice Emigracji Polskiej” (1838) podkreśla, że słowa te zostały zaczerpnięte z materiałów udostępnionych przez jednego z weteranów naszej emigracji; prawdopodobnie od Orchowskiego. W pół wieku później idee Gorzkowskiego na Podhalu przybrały realną postać. Nasuwa się tu jeszcze inna refleksja, a mianowicie ta, że „jakobini” przekazali dobie porozbiorowej zamysły reform społecznych, w których upatrywali ratunek dla upadającej Polski. Szły one czasem bardzo daleko, a ich realizacja sięga naszych czasów.

W okresie tworzenia ustawy przedspołecznej Republikanie nie widzieli warunków do wznowienia walki. Podjęli za to rewizję programów, szukając od nich wzorców w rewolucyjnej Francji. Wydaje się więc, że prawzorem, na którym się opierano była burżuazyjna, antyludowa ustawa Dyrektoriatu. Stąd „Ustawa przedspołeczna” w kwestii chłopskiej jest mało konkretna. Podkreśla jedynie potrzebę agitacji wśród chłopów. „Każdy spiskowiec powinien starać się kilku włościanów, w sposób najnaturalniejszy przekonać o ich prawach, dać im poznać ich wartość i namówić do uczenia się czytać, pisać i rachować. Właściciel gruntów, członek Towarzystwa, powinien założyć we wsi swojej szkółki dla oświecenia włościanów”. W ustawie mówi się o zniesieniu przywilejów szlacheckich, lecz nie powiedziano o zniesieniu feudalizmu na wsi. Zatem wcześniejszy, indywidualny projekt uwłaszczeniowy Orchowskiego z lipca 1794 r. był w kwestii chłopskiej najdalej wysuniętym zamysłem schyłku Rzeczypospolitej. Był też radykalniejszy w swych założeniach od *Uniwersatu potanieckiego*, który mówił jedynie o ograniczonej pańszczyźnie i nie odbierał szlachcie prawa własności ziemi posiadanej przez chłopów.

⁵ W. Tokarz, *Ostatnie lata Huguona Kołłątaja 1794—1812*, t. I, Kraków 1905, s. 215.

⁶ „Kronika Emigracji Polskiej” 1838, t. VII, s. 70—73.

Orchowski, będąc w Paryżu jako pełnomocnik Towarzystwa Republikantów Polskich, nawiązał bliższe kontakty z Kościuszką. Przedłożył Naczelnikowi statut Towarzystwa i uzyskał jego aprobatę oraz zapewnienie, że będzie się uważał za członka. Był to niejako akt przystąpienia do Towarzystwa, chociaż nieoficjalny. Później, kiedy Orchowski odmówił podpisania w imieniu Towarzystwa broszury opracowanej z inspiracji Kościuszki *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, ich drogi się rozeszły. Stosunek Orchowskiego do idei powstania w kraju, w tym czasie, był zdecydowanie negatywny. Pisał do Centrali w Warszawie: „Myśl Kościuszki względem rewolucji w Polsce jest plodem jego fałszywych o Polsce wyobrażeń. Ci, którzy go otaczają, wmówili w niego, że każdy Polak weźmie się do broni”⁷. Orchowski przeciwny był żądaniu przez Kościuszkę dyktatury lub naczelnictwa do śmierci. Odesłał wtedy Naczelnikowi przysięgę, złożoną w związku z akcesem do Towarzystwa Republikantów Polskich w 1799 r., i zażądał zwrotu swojej⁸.

Kościuszko i Orchowski różnili się w poglądach na osobę Bonapartego. Kościuszko uważał go za „grabarza republiki”, natomiast Orchowski w imieniu Towarzystwa wypowiadał się za łącznym wystąpieniem Polonii wobec Bonapartego z przypomnieniem jego przyrzeczenia, że „gdy szczęście Francji będzie utrwalone, Europa wolną być musi”, a więc i Polska. Później w swoich raportach do Centrali w Warszawie donosił, że „sam Bonaparte zatrudnił się myślą dźwignięcia Polski”.

W roku 1801 Orchowski został odwołany ze stanowiska w Paryżu do kraju, a w czasie Księstwa Warszawskiego pełnił w stolicy funkcję sędziego. Na łamach „Gazety Warszawskiej” w 1807 r. zabierał głos w zorganizowanej przez „jakobinów” publicznej wymianie poglądów politycznych. Tłumaczył na język polski *Histoire de l'anarchie en Pologne* Rulhiere’a, a pod koniec Księstwa zaangażował się w spisek antynapoleoński Senffta von Pilsach. Po upadku Napoleona Orchowski udał się na emigrację. Osiedlił początkowo w Wiesbaden, gdzie żył z dawania lekcji języka francuskiego. Między innymi uczył Katarzynę Steinfetter, znaną śpiewaczkę. Po upadku powstania listopadowego wraz z nową emigracją udał się do Francji, gdzie zamieszkał w zakładzie cywilnym w Châteaureux.

W latach 30. poglądy polityczne i społeczne Orchowskiego uległy zmianie. Solidaryzował się wtedy z polityką księcia Adama Czartoryskiego. Nie zgadzał się z zasadami lewicy (Towarzystwem Demokratycznym Polskim i Gromadą Humań), chociaż za wzór demokracji polskiej uważał hajdamaków ukraińskich — Gontę i Żeleźniaka, o których Krępowiecki mówił w przemówieniu podczas obchodów rocznicy powstania listopadowego w Paryżu 1832 r., że są oni reprezentantami antyszlacheckich rewolucyjnych ruchów w Polsce⁹. Na łamach „Kroniki Emigracji Polskiej”¹⁰ podjął raz jeszcze kwestię chłopską w artykule zatytułowanym *O losie pańszczyzną robiących ziomków*. Pisał także o losie swojego projektu z 1794 r., jak został on przyjęty w kraju i za granicą, oraz o nowym planie, ulepszonym długimi namysłami, który się streszczał tym, aby „rolnikom pracującym kęs polskiej ziemi dziedzicznie, bezpłatnie, bez pańszczyzny, ale razem bez ukrzywdzenia, ile możliwości, właścicieli wiosek wydzielić można”.

*Projekt Jana Alojzego Orchowskiego
(„Gazeta Rządowa” z dnia 20 lipca 1794 roku)*

Ob. Jan Orchowski, podał myśli swoje na piśmie, jakby rozszerzyć powstanie narodowe. Pierwszy sposób jest ten: że nie tylko kiedy własną swą osobą idącą na wojnę, ale także ojciec posyłający dwóch synów, zostanie wolnym z swemi dziećmi; a grunt posiadany, będzie jego własnością dziedziczną. Żeby zaś przez to właścicieli chronić od upadku, lub nawet obojętnych nie zrazić, skarb publiczny zapewnia im opłatę dwóch części pożytku, który z pracy uwolnionego mieli. Drugi: aby szlachcie na czynszach zostającej, zapewnić grunta narodowe. Już w odezwach najwyższego Naczelnika są przeznaczone w podział starostwa, biorącym się do oręża; ale oczekiwanie obietnicy cokolwiek

⁷ *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, wyd. Emanuel Halicz, Warszawa 1969, s. 8 n.; J. Pachonński, *Legiony polskie*, t. I, Warszawa 1969, s. 306.

⁸ Sz. Askenazy, *Napoleon a Polska*, Warszawa 1919, s. 214.

⁹ Discours de Thadée Krępowiecki prononcé à Paris le 29 novembre 1832.

¹⁰ Paryż 1837, t. V, s. 257—261.

zmniejsza powab nadziei; zbliżyć to należy tym sposobem: stający do boju, niech się zapisze w komisji porządkowej, która mu zaręczy, iż w starostwie n.n. oznacza się dla niego i dla dzieci jego część ziemi pewna, która za powrotem z kampanii dzierżawę obejmie. Uciekający z placu, oprócz kary, ofiarowane korzyści tym samym utracą. Trzeci sposób: żeby włościanom w dobrach przez zdrajców ojczyzny dzierzonym, gdy te prawem są przeznaczone dla narodu, natychmiast nadać własność i wolność, z obowiązkiem brania się do oręża. Toż poddanym emigrantów nie wracających się do ratunku ojczyzny, ofiarować należy.

Oddała Rada sprawiedliwość uwagom gorliwego obywatela, a do ułożenia z nich projektu łatwo i skutecznie wykonanem być mogącego, wyznaczyła z grona swego ob.: Mostowskiego, Szymanowskiego i Buchowieckiego.